

## Gdy zima odetnie drogę do pracy

### ZATRUDNIENIE

**Wielu pracowników dociera do firmy z opóźnieniem lub wcale. Oznacza to kłopoty w kadrach i placach**

Skutkiem nieobecności może być obniżka wynagrodzenia, ale i kara porządkowa, gdy pracodawca uzna, że śnieg nie tłumaczy spóźnienia lub absencji.

Przepisy nie zawierają katalogu wszystkich zdarzeń, które usprawiedliwiają nieobecność. Usprawiedliwiają ją m.in. wskazane przez pracownika okoliczności uznane przez pracodawcę za usprawiedliwione.

Pracownik musi o nieobecności i jej powodach poinformować najpóźniej drugiego dnia absencji. Kto tego nie zrobi, może mieć po powrocie problemy. Pracownik powinien poinformować, że nie dojechał, bo np. kurs autobusu został odwołany albo pociąg stanął w zaspie itp. Pracodawca, widząc, co się dzieje na dworze, powinien go usprawiedliwić.

- Jeżeli szef ma wątpliwości, jaka jest rzeczywista przyczyna spóźnienia, może domagać się wykazania, że np. autobus lub pociąg nie dojechały na czas. Wtedy lepiej



• **Opady śniegu spowodowały już niejedno spóźnienie do pracy**

poprosić przewoźnika o potwierdzenie - mówi **Bartłomiej Raczkowski**, adwokat z **Kancelarii Prawa Pracy**.

Nawet usprawiedliwiona nieobecność spowodowana zimowymi korkami oznacza dla pracownika utratę części zarobków. - Za spóźnienie lub nieobecność spowodowaną warunkami zimowymi nie należy się wynagrodzenie. Pracodawca może potrącić płacę za czas, w którym praca nie była wykonywana - mówi **Bartłomiej Raczkowski**.

Śnieżyca może też sprawić, że pracownicy dotrą do pracy, ale nie mogą jej świadczyć np. z powodu przerw w dostawach prądu.

Wtedy należy im się tzw. postojowe zgodnie z art. 81 kodeksu pracy.

Może się zdarzyć, że np. obfite opady zaskoczą pracownika w podróży służbowej. W takiej sytuacji nie ma przeszkód, by delegację przedłużyć. - Jeżeli jest taka konieczność, oczywiście będzie mu się należał zwrot kosztów z tym związanych i diety. Zgodą przełożonego nie jest wymagana. Ważne, by nocleg był w hotelu odpowiadającym instrukcji firmowej - mówi Katarzyna Dulewicz, radca prawny z Kancelarii CMS Cameron McKenna.

-Tomasz Zalewski